

WYDAWNICTWO UMCS

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN – POLONIA

VOL. VIII

SECTIO N

2023

ISSN: 2451-0491 • e-ISSN: 2543-9340 • CC-BY 4.0 • DOI: 10.17951/en.2023.8.363-377

Motyw starości w prozie Sylwii Chutnik

The Theme of Old Age in the Prose of Sylwia Chutnik

Dariusz Piechota

Uniwersytet w Białymstoku. Wydział Filologiczny
pl. Niezależnego Zrzeszenia Studentów 1, 15-420 Białystok, Polska
dariusz.piechota@uwb.edu.pl
<https://orcid.org/0000-0002-7943-384X>

Abstract. The article is devoted to the images of old age in the prose of Sylwia Chutnik. This motif appears in her debut novel *Kieszonkowy atlas kobiet*. In the collection *W krainie czarów*, many stories feature elderly people who struggle with numerous problems of everyday existence, including the trauma of war memories. The title of the collection is a clear allusion to Lewis Carroll's novel *Alice in Wonderland*. For Chutnik's heroes, the eponymous wonderland is not a counter-empirical world but is located in the past. In the writer's prose, interesting are the works in which we observe an intergenerational bond based on friendship, love, and empathy (*Cwaniary*, *Tyłem do kierunku jazdy*). Chutnik, as a writer involved in social issues, calls for appreciation of the elderly in public space. The writer also fights against the usual stereotypes about old age. An important voice in this discussion is the latest novel *Tyłem do kierunku jazdy*, which has a therapeutic dimension and encourages not only the elderly to be active, take action, or implement plans and dreams.

Keywords: Sylwia Chutnik; elderly people; old age; everyday existence; social issues; stereotypes

Abstrakt. Artykuł poświęcony jest wizerunkom starości w prozie Sylwii Chutnik. Motyw ten znajduje się w jej debiutanckiej powieści *Kieszonkowy atlas kobiet*. W zbiorze *W krainie czarów* w wielu opowiadaniach pojawiają się osoby starsze, które borykają się z licznymi problemami codziennej egzystencji, w tym również z traumą wspomnień wojennych. Tytuł tego zbioru stanowi czytelną aluzję do powieści *Alicja w Krainie Czarów* Lewisa Carrolla. Dla bohaterów Chutnik

tytułowa kraina czarów nie stanowi kontemporycznego świata, lecz jest ulokowana w przeszłości. W prozie pisarki interesujące są utwory, w których obserwujemy międzypokoleniową więź opartą na przyjaźni, miłości i empatii (*Cwaniary*, *Tylem do kierunku jazdy*). Chutnik, jako pisarka zaangażowana w problematykę społeczną, upomina się o dowartościowanie osób starszych w przestrzeni publicznej. Walczy też z utartymi stereotypami dotyczącymi starości. Ważnym głosem w tej dyskusji jest najnowsza powieść *Tylem do kierunku jazdy*, która ma wymiar terapeutyczny i zachęca nie tylko osoby starsze do aktywności, podejmowania działań czy realizacji planów i marzeń.

Słowa kluczowe: Sylwia Chutnik; osoby starsze; starość; codzienna egzystencja; problematyka społeczna; stereotypy

WPROWADZENIE

Twórczość Sylwii Chutnik wpisuje się w nurt prozy realistycznej zaangażowanej w problemy społeczne, co wiąże się również z postacią samej autorki – felietonistki, działaczki Fundacji MaMa i przewodniczki po Warszawie (Bałaga 2016: 127–128). W 2018 roku obroniła w Instytucie Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego doktorat pt. *Codziennność Warszawy w latach 1954–1955. Zmysły, ciało, obyczaje* (zob. Chutnik 2020). Jej proza ukierunkowana jest na społeczną interwencję i publicystyczne oddziaływanie, przejawiające się w walce o sprawiedliwość i prawa osób wykluczonych czy marginalizowanych (Kozicka 2015: 132). W centrum zainteresowania pisarki znajduje się świat kobiet, nie tylko ten współczesny, lecz także związany z okresem II wojny światowej. Co istotne, Chutnik dowartościowuje znaczenie kobiet w powstaniu (m.in. w *Kieszonkowym atlasie kobiet* [2008], *Cwaniarach* [2012], *W krainie czarów* [2014]) w przeciwieństwie do trendu panującego w powszechnej opinii publicznej, gdzie stawia się je na tzw. drugim planie, co jest efektem m.in. dominującej narracji, zgodnie z którą to mężczyźni odegrali kluczową rolę w wojnie. Autorkę interesuje sytuacja ekonomiczna kobiet, które niejednokrotnie gorzej zarabiają od mężczyzn, a poza tym często są uzależnione finansowo od mężów. Bohaterki jej powieści często cierpią na melancholię, depresję, co niekiedy wiąże się z utrwalonymi stereotypami dotyczącymi ról społecznych przypisywanych kobietom i mężczyznom. Aby nie odczuwać poczucia pustki czy niespełnienia, Chutnik (2014: 159–160) z ironią pisze, że należy „przyciąć swoje wyobrażenia o życiu i dostosować je do wymogów otoczenia. Żeby nic nie wystawało, żeby wszystko pasowało. A jak coś nie mieści się w szablonie, to należy niezwłocznie zniszczyć. Na przykład ciało”. To właśnie wzorce normatywne (obejmujące także wygląd) wykreowane przez kulturę konsumpcyjną stają się źródłem lęków, obsesji, fobii, gdyż trudno sprostać ich wygórowanym założeniom (dotyczy to zarówno kobiet, jak i mężczyzn).

Warto podkreślić, że debiutancka powieść Chutnik *Kieszonkowy atlas kobiet* przypomina manifest programowy, w którym niczym w soczewce skupiają się najważniejsze problemy interesujące autorkę (Bałaga 2016: 126–130; Kozicka 2015: 131–140; Nadana-Sokołowska 2017: 59–72; Niekra 2015: 67–77). Pewne wątki, motywy, toposy pojawiające się w tym utworze i pełniące marginalną funkcję rozwijane są w jej kolejnych powieściach. I tak Marysia Kozak i Maria Wachelberska marzą o wendecie, o której rozmyśla również Magda z *Tyłem do kierunku jazdy* (Chutnik 2022). Maria Kretońska, borykająca się z problemem bezpłodności, pragnie urodzić dziecko. Rozwijająca się choroba psychiczna sprawia, że protagonistka jest przekonana, iż jej córeczka diametralnie różni się od innych dzieci, co nasuwa skojarzenia z bohaterką *Dzidzi*. Epizod choroby psychicznej jest motywem przewodnim powieści *Jolanta*. W *Kieszonkowym atlasie kobiet* jedna z protagonistek nieustannie wspomina okres wojny, podczas której ukrywała się z matką w piwnicy kamienicy. Wątek ten obecny jest w opowiadaniu *Piwnica* z tomu *W krainie czarów*. Interesujący wydaje się także epizod wieczornego palenia papierosów na klatce schodowej, który pojawia się też w *Cwaniarach*. Chutnik (2012: 109) pisze: „Kiedy dzieci śpią, budzą się nasze demony”. W przytoczonym cytacie uwagę czytelnika przykuwa zaimek „nasze”, który z jednej strony staje się czytelnym znakiem, że persona mówiąca – tożsama z autorką – przenika do świata przedstawionego, z drugiej zaś poszerza grupę odbiorców, z którą czytelniczki i czytelnicy mogą się identyfikować. Wieczorne palenie papierosów na klatce schodowej czy na balkonie jest momentem kluczowym dla wielu bohaterek, gdyż pozornie zapominają wówczas o codzienności i rutynie dnia codziennego. Jak stwierdza Chutnik, budzą się wtedy „nasze lęki, pragnienia i nigdy niespełnione obietnice” (tamże: 107). Kluczowa jest także stara kamienica, która łączy wszystkich bohaterów *Kieszonkowego atlasu kobiet*; podobny budynek obecny jest w *Cwaniarach* i wiąże się z postacią Kossakowskiego – bezwzględnego dewelopera, pragnącego za wszelką cenę pozbyć się lokatorów, a w miejscu starej kamienicy wybudować nowoczesne apartamenty.

W niniejszym artykule interesują mnie wizerunki osób starszych, które stanowią niemalże motyw przewodni w twórczości Chutnik. Zastanawiam się, w jaki sposób autorka dekonstruuje stereotyp starości, jaką rolę odgrywają seniorzy w jej prozie oraz na czym polega ich paradoksalna siła. Warto w tym miejscu przypomnieć, że temat starości często pojawia się w twórczości młodej generacji pisarzy, m.in. w *Żywopłotach* Marii Karpińskiej, *Gestach* i *Słońce* Ignacego Karpowicza, *Zdroju* Barbary Kalickiej, *Ślicznotce doktora Josepha*, *Tkankach miękkich* i *Ten się śmieje, kto ma zęby* Zyty Rudzkiej, *Ostatnich historii* i *Prowadź swój pług przez gości umarłych* Olgi Tokarczuk. Motywem wspólnym, obecnym w większości wspomnianych utworów, jest problem wykluczenia.

Seniorzy stereotypowo utożsamiani są ze ściśle określonymi przestrzeniami, nazwanymi przez Agnieszkę Czyżak (2015: 226) „enklawami starości”. Mowa o domach pogodnej starości (*Ślicznotka doktora Josepha Rudzkiej*), sanatoriach (*Zdrój Kalickiej*), miejscach związanych z praktykami religijnymi. Coraz częściej starość bywa też traktowana jako stan graniczny pomiędzy istnieniem i nieistnieniem (tamże: 225), któremu towarzyszy przełamywanie granic społecznego tabu, jak choćby drastyczne opisy zmian fizjologicznych dokonujących się w ciałach seniorów. Doświadczeniem wspólnym dla wielu bohaterów jest poczucie osamotnienia i towarzyszący mu ból duchowy. Szczególnie interesujące wydają się obrazy starzejących się mężczyzn (*Żywopłoty*), którym towarzyszą lęki i obsesje związane choćby z utratą libido (*Tkanki miękkie*). Na marginesie warto wspomnieć, że wizerunki starości w najnowszej prozie stanowią ciekawy materiał dla badaczy z kręgu *age studies*. Przypomnijmy, że studia nad starzeniem się (*ageing studies*) mają charakter interdyscyplinarny i odwołują się do filozofii, literatury, filmu, medycyny, socjologii (Katz 2014: 17–23). Ich nadrzędnym celem jest dekonstrukcja stereotypów na temat starości oraz walka z ageizmem (tamże). Liczne uprzedzenia dotyczące seniorów, potęgowane przez dominujący kult młodości i witalności, stały się impulsem do powstania badań nad wiekiem (Segal 2014: 31–34). W związku z dynamicznie starzejącą się populacją w Europie (i nie tylko) *ageing studies* stanowią istotne wyzwanie, związane choćby z obalaniem negatywnego nastawienia wobec seniorów. Lynne Segal (tamże) zwróciła uwagę, że walka z nieustającym procesem starzenia się wynika m.in. z dominujących wzorców normatywnych we współczesnym świecie, w którym gloryfikuje się kult młodego i atrakcyjnego ciała. W przestrzeni publicznej ciągle można usłyszeć o zachęcaniu ludzi do praktyk „dobrego starzenia się”, sugerujących, że dzięki ćwiczeniom i zdrowemu odżywianiu się można zachować sprawczość i energię do końca życia. Walka ta obejmuje nie tylko aspekt fizyczny, ale również psychologiczny – przejawia się w wypieraniu ludzkich słabości. Powszechnym zjawiskiem stała się negacja starzenia się, gdyż starość utożsamiana jest z kruchością i zależnością od innych. *Ageing studies*, oprócz walki z negatywnymi stereotypami, promuje komunikację międzypokoleniową, wzbogacającą młodszą i starszą generację o wymianę cennych doświadczeń, a także zapobiega marginalizacji seniorów.

SENIORZY JAKO OUTSIDERZY

Warto podkreślić, że Chutnik fascynują osoby, które nie wpisują się w obowiązujące wzorce normatywne (bez względu na to, czy mówimy o wyglądzie, zachowaniu czy stylu życia). Do grupy outsiderów można zaliczyć również osoby

starsze. Żyjemy w świecie konsumpcyjnym, który zaczął przypominać hipermarket kulturowy, z powszechną dostępnością do jego wytworów. W kulturze instant wszystko wydaje się ujednolicone i nastawione na łatwą przyjemność (Trześniewska 2013: 60). Dodajmy, że przyjemność adresowaną głównie do młodych i energicznych osób. Ujednolicenie, o którym mowa, zaczęło obejmować także inne kryteria, jak wygląd zewnętrzny. Współcześnie zarówno od kobiet, jak i od mężczyzn wymaga się nieskazitelnego ciała, umiejętnego gospodarowania czasem dzielonym między życie prywatne i zawodowe. Osoby starsze wydają się wykluczone ze współczesnego targowiska próżności, gdyż ich ciała odbiegają od idealnych wzorców kreowanych przez media. Obsesja na punkcie pięknej i wysportowanej sylwetki koresponduje z postulatem epoki postchrześcijańskiej, odrzucającej tradycyjny dualistyczny podział na duszę i ciało. Paradoksalnie w nowoczesnym społeczeństwie nieśmiertelność, będąca przymiotem duszy, została zlokalizowana w ciele (Bauman 2011). Młodość stała się nadrzędną wartością, starość zaś jest marginalizowana, gdyż potęguje lęki związane z przemijaniem i nieuchronnością śmierci. Okres jesieni życia kojarzy się głównie z problemami zdrowotnymi, umysłowym otępieniem, rosnącym z każdym rokiem poczuciem osamotnienia. Dodatkowo w wielu przypadkach wiąże się on z pogorszeniem sytuacji materialnej (Tokarczyk 2014: 108). Problemy tej grupy społecznej często pojawiają się w prozie Chutnik, która – jak słusznie wskazuje Magdalena Bałaga (2016: 139) – wyróżnia się empatycznym portretowaniem ludzi.

W *Kieszonkowym atlasie kobiet* autorka poświęciła tej grupie jeden z czterech rozdziałów. Nawiasem mówiąc, interesująca wydaje się konstrukcja każdego z nich. Otóż na początku pojawia się niemal panoramiczna charakterystyka opisywanej grupy, a dopiero później poznajemy główną bohaterkę opowieści, będącą jej egzemplifikacją. Nieprzypadkowo rozdział *Łączniczka* rozpoczyna się w przychodni, gdzie można często spotkać emerytów i rencistów czekających na wizytę u lekarza. Chutnik eksponuje problemy, z jakimi borykają się przedstawiciele tej grupy, takie jak ograniczony dostęp do lekarzy specjalistów, niskie emerytury uniemożliwiające zakup wszystkich leków czy trudności związane z poruszaniem się, które dodatkowo potęgowane są przez brak wind w blokach. Rytm życia starszych osób nie wpisuje się w dominujący w przestrzeni publicznej kult dynamizmu, co niezwykle ironicznie komentuje autorka:

Bycie powolną w przestrzeni publicznej to jak beknięcie na przyjęciu. Takie *faux pas*, niesmaczne prowokowanie. To codzienne nachalne promowanie wolnego chodzenia, to policzek w twarz kapitalistycznemu rozwojowi naszego miasta. A już najgorzej, jak staruchy nie zdążają przechodzić przez jezdnię na zielonym, tylko połowę drogi pokonują przy akompaniamencie klaksonów. No przecież

w samochodzie może siedzieć jakiś *manager*, jakiś *head-hunter*, *product specialist*, *sales assistant*. On jedzie do pracy, on się spieszy, on ma spotkanie, krowo stara! Czy ty wiesz, co to znaczy spóźnić się na zebranie, wchodzić przy wtórze zniecierpliwionych chrząknięć. I co ma się wtedy powiedzieć: „Bardzo państwa przepraszam, ale jakaś pomarszczona baba zakorkowała Grójecką”? (Chutnik 2008: 99)

Konflikt między młodością i starością wynika m.in. z odmiennych priorytetów życiowych. Przedstawiciele młodego pokolenia żyją zbyt intensywnie; co więcej, przestrzegając zasady „czas to pieniądz”, zapominają o empatii wobec starszych. Traktują ich jako zbędnych, nadliczbowych, negując fakt, że w przyszłości również będą starzy.

W *Kieszonkowym atlasie kobiet* mieszczan w okresie jesieni życia reprezentuje Maria Wachelberska. Bohaterka jest podwójnie wykluczona, nie tylko ze względu na wiek, ale i na fakt bycia Żydówką. Żyje czasem przeszłym, nieustannie powraca do okresu II wojny światowej. Często wędruje po mieście, zatrzymuje się przy miejscu śmierci matki, gdzie „stoi teraz bazarowa budka z rajstopami” (tamże: 80). Nieprzepracowana trauma sprawia, że kobieta przez całe dorosłe życie odczuwała lęk, niepokój, a jej naczelną zasadą życiową brzmiała: „Nie angażować się i nie ekscytować. Przeczekać” (tamże: 96). Co warto podkreślić, jako dziecko była świadkiem śmierci najbliższych oraz gwałtów dokonywanych na nieletnich przez żołnierzy, o czym nie pisze się w książkach historycznych. Jak zauważa Chutnik, „to takie fizjologicznie nieczyste. Jak załatwianie się. Gwałt nie kojarzy się ze strzelaniem, wojną trututu, padnij, czołgaj się, do okopów” (tamże: 70). Wachelberska nieustannie przeżywa ból istnienia, który wynika z faktu, że jako jedyna z rodziny ocalała. Narastające wyrzuty sumienia powodują, że Maria wydaje się martwa za życia: „Umarła za wszystkich ludzi, którzy zginęli na wojnie. Umarła, żyjąc nadal. Jak błąkająca się dusza bez możliwości zaznania spokoju” (tamże: 89–90). Starość w jej przypadku ma charakter graniczny. Metaforycznie mówiąc, bohaterka egzystuje pomiędzy istnieniem a nieistnieniem, skończonością a wiecznością (por. Czyżak 2015: 225). Pogarszające się zdrowie, natrętnie powracające myśli do okresu wojennego oraz zmieniająca się przestrzeń miasta potęgują w bohaterce uczucie zagubienia.

SENIORZY W KRAINIE CZARÓW

Bohaterowie u kresu ziemskiej egzystencji pojawiają się również w tomie opowiadań *W krainie czarów* (Chutnik 2014). Nie jest kwestią przypadku, że zbiór ten otwiera tytułowy utwór, którego głównym bohaterem jest zmarły

dziadek. Autorka wspomina beztroski okres dzieciństwa spędzany na działce letniskowej z dziadkiem, który w oczach dziecka urastał do rangi superbohatera z amerykańskich komiksów: „(...) brakowało mu peleryny na plecach i rajtuzów, ale podobny był bardzo do Batmana. Wchodził na drabinę i wierzyłam, że może wspiąć się do samego nieba” (tamże: 9). Po śmierci dziadka działka przestała być magiczną przestrzenią, a pozostawione przez niego przedmioty (np. pudełka ze śrubkami) stały się „bezużyteczne, bo bez kontekstu i puste w swej nieładności” (tamże: 15).

W tomie tym większość bohaterów dostrzega w „późnej jesieni życia” wyłącznie rozkład i destrukcję. Przeżywają ból istnienia, który pogłębia w nich depresję i melancholię. Wspominają z nostalgią młodość, która bezpowrotnie minęła. Pamięć człowieka starszego – jak pisze Roman Tokarczyk (2014: 108) – „odwrócona jest ku przeszłości, gdy był młody, zdrowy, silny, w odróżnieniu od ludzi młodych, żyjących przyszłością i ludzi dojrzałych, zaprzątniętych sprawami teraźniejszości”. Czasem przeszłym żyje bohaterka *Poli*, która wspomina świetlaną młodość, kiedy była popularną aktorką. Przyczyną załamania się jej kariery było nieszczęśliwe małżeństwo. Bohaterka nie przywołuje postaci zmarłego męża, lecz ciągle „czeka na swojego agenta do spraw zawodowych” (Chutnik 2014: 16).

Czekanie to niewątpliwie domena osób starszych, wyczekujących z utęsknieniem na wizytę członków rodziny czy przyjaciół. Stan ten na dłuższą metę bywa doświadczeniem uciążliwym, potęgującym nastrój rozdrażnienia, a niekiedy rozczarowania. Jak pisze Chutnik: „Pola czekała na swoje życie w nie swoim świecie, wyglądając zbawiciela, który miał się nie pojawić przez kolejne lata” (tamże: 63). Rozdzwięk między rzeczywistością a alternatywnym życiem bywa bolesnym doświadczeniem. Pola, niczym pani Havisham z *Wielkich nadziei* Charlesa Dickensa, izoluje się od świata zewnętrznego – żyje w hermetycznej przestrzeni swojego mieszkania, zapominając o nieubłaganym upływie czasu. Po części staruszka przypomina osobę znajdującą się na pograniczu życia i śmierci. Jest bierną obserwatorką życia, ciągle rozpamiętującą zaprzepaszczoną karierę.

Czasem przeszłym żyje również bohaterka opowiadania *Anna*. W przeciwieństwie do Poli kobieta porusza się na wózku inwalidzkim, a obserwację świata ogranicza do perspektywy podwórka. W utworze tym Chutnik eksponuje wątek konfliktu międzypokoleniowego między matką a córką, która – rozczarowana własną egzystencją – nieustannie, z dozą sarkazmu komentuje styl życia rodzicielki. Bohaterka, krytykując jej pasywność, nie stara się zrozumieć sytuacji, w jakiej znalazła się osamotniona staruszka. Podobnie jak Maria Wachelberska z *Kieszonkowego atlasu kobiet*, protagonistka przebywała w getcie. Okres ten odcisnął bolesne piętno na życiu kobiety, która przez całe życie oczekiwała

na powrót rodziców: „Walizka czekała od siedemdziesięciu jeden lat, aż się ją weźmie za rączkę i zanieś do domu. Bo jakby za oknem pojawili się rodzice, to wszystko już gotowe. Wystarczy wyjść i nie wrócić” (tamże: 38).

Bohaterka *Anny*, w przeciwieństwie do Poli, decyduje się na zrealizowanie odwiecznego marzenia związanego z powrotem do miejsca, w którym dawniej znajdowało się getto. Wydarzenie to okazuje się bolesnym doświadczeniem, gdyż w przestrzeni tej nie odnajduje dawnych śladów, które przypomniałyby jej rodziców. Heroiczna wyprawa potęguje w kobiecie wyłącznie ból i rozczarowanie egzystencją.

Interesującym opowiadaniem w tomie *W krainie czarów* jest *Bożena z Poznańskiej*, którego bohaterka to starsza „pracownica seksualna”. Utwór stylizowany jest na wywiad rzekę i opisuje dzieje kobiety, która charakteryzując swoją egzystencję, stwierdza: „Słuchanie mojego życia boli zawsze” (tamże: 71). Chutnik eksponuje problemy, z jakimi borykają się kobiety pracujące w tej profesji, wiążące się m.in. z brakiem składek na emeryturę. Bohaterka, podsumowując swoje życie, zastanawia się, czy uda jej się nawiązać kontakt z porzuconą córką. Na pytanie, o czym marzy, w imieniu całej grupy stwierdza: „Żeby nam było ciepło i żebyśmy mogły płacić podatki. Żeby mogła do rubryki zawód wpisać prawdę” (tamże: 87).

W zbiorze *W krainie czarów* są dwa opowiadania, których bohaterami są mężczyźni. W *Panu Tadeuszu* protagonista cierpi na demencję starczą: „(...) zapominał słów, zgubił się w tysięcznych narracjach. Tyle razy słyszał gotowe zdania, frazy, frazesy wręcz, że zagubił ich sens. Co jakiegoś słowa dotknął, to się zaraz potykał o jego pustkę” (tamże: 126). Podobnie jak bohaterka *Anny*, mężczyzna boryka się z traumą dzieciństwa, kiedy to sadystyczny ojciec znęcał się nad nim, a w wyniku nieszczęśliwego wypadku utonął. Wspomnienie to wielokrotnie powraca w opowiadaniu i kryje w sobie głębszy sens – Tadeusz podświadomie czuje się winny śmierci ojca, gdyż nie pomógł mu, kiedy tonął. Terapeutyczną rolę w życiu mężczyzny odgrywa sąsiadka, która motywuje go do spisania dziejów mieszkańców kamienicy. Dzięki regularnym spotkaniom bohater nawiązuje bliższe relacje z kobietą i nie odczuwa permanentnej samotności, co ma pozytywny wpływ na jego stan psychiczny.

Protagonistą opowiadania *Dancing* jest Piotr, który przygotowuje się do potańcówki. W przeciwieństwie do pozostałych bohaterów mężczyzna nie wycofuje się z aktywnego stylu życia. Mimo nerwicy natręctw stara się utrzymywać kontakt z innymi. Podczas jazdy autobusem Piotr „wyobrażał sobie, że wszyscy pasażerowie to jego znajomi. Że witają się z nim i dają kuksańca w bok w geście kumpelskiego porozumienia” (tamże: 151). Samotność okazuje się współczesną chroniczną chorobą, obejmującą nie tylko starsze osoby, ale i młodych. Nieustająca obsesja związana z utratą przyjaciół wydaje się powszechnym

zjawiskiem wśród emerytów i rencistów, co wiąże się z faktem, że z wiekiem coraz trudniej nawiązywać znajomości. Chutnik opisuje przebieg dancingów, które są organizowane coraz rzadziej, a ich uczestnikami są głównie osoby starsze:

Leciały coraz to nowe nuty i wpadały między zakąski, odwieszane na oparcia krzesel żakiety, niedojedzone śledziki i odkręcone butelki. Wirowały stare klipsy wyszukane w szufladzie, łamały się szpilki stukające o śliską podłogę. Trwała zabawa, która musiała być skonsumowana szybko i intensywnie, ponieważ o dwudziestej drugiej następowołało nagłe urwanie tego korowodu. Cisza nocna. (tamże: 154)

Akurat puszczono piosenkę *Jak się masz*, która to zwykle jest kołem ratunkowym dla singli. Można swobodnie dołączyć do formującego się wężyka i udawać, że reszta bawiących się to nasi bliscy znajomi. Dodatkowym atutem jest możliwość złapania bioder jakiejś pani przed. Jest szansa na opuszczenie dłoni nieco niżej, na pośladki, które miarowo skaczą w rytm muzyki. (tamże: 157)

Oprócz charakterystycznych przekąsek (typowych dla kuchni PRL-u) Chutnik przywołuje także evergreeny pojawiające się w trakcie dancingów, które kojarzą się uczestnikom z beztróskim okresem młodości, a także są impulsem do wspólnej zabawy na parkiecie. Taniec z młodszą kobietą jest dla Piotra ukoronowaniem wieczoru. Epizod ten będzie wspominał przez kolejne dni, opiekując się schorowaną matką. Chutnik interesująco podsumowuje życie bohatera, stwierdzając: „W pewnym sensie tkwił zawieszony w próżni, jak kurz, który co prawda widać pod światło, ale ani nie ma z niego pożytku, ani nikt się nim nie interesuje” (tamże: 165). Pojawiająca się w przytoczonym cytacie metafora kurzu niezwykle trafnie charakteryzuje pokolenie emerytów i rencistów, którzy funkcjonują na marginesie zainteresowania społeczeństwa. Ich przezroczystość wynika z utrwalonych stereotypów na temat osób starszych jako nudnych, schorowanych, zgorzkniałych, nieatrakcyjnych, których egzystencja koncentruje się wyłącznie na powtarzaniu rutynowych czynności.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na tytuł tomu, który stanowi czytelną aluzję do powieści Lewisa Carrolla *Alicja w Krainie Czarów*. Dodatkowo związek ten podkreśla okładka książki przedstawiająca dziewczynkę znajdującą się w tajemniczym pomieszczeniu, grającą w coś w rodzaju alternatywnego golfa. Jeśli Alicja to powieść o dzieciństwie w krainie dorosłego absurdu, to w jakiej krainie rozgrywa się starość? Co więcej, jeśli bohaterka nie umie poruszać się po świecie, do którego trafia, to jak osoby starsze mają poruszać się w swoich „krainach czarów”? Wydaje się, że dla seniorów magiczną krainą jest przeszłość, powracająca w odpryskach, fragmentach, wspomnieniach. Niekiedy są one traumatyczne (jak

choćby te związane z powstaniem), a czasami dotyczą świetlanej przeszłości. Współczesny nieustannie zmieniający się świat, z przyspieszonym rytmem życia, staje się dla nich przestrzenią groźną, pełną pułapek, trudną do przebycia. Transformacje dokonujące się w obrębie miasta wraz z pogarszającym się stanem zdrowia (w tym szczególnie związanym z percepcją) potęgują w nich uczucie zagubienia. W tomie tym większość bohaterów rezygnuje z aktywnego stylu życia – izolują się, egzystując na granicy jawy i snu.

MIĘDZYPOKOLENIOWY TRANSFER

W prozie Chutnik szczególnie ciekawe wydają się te utwory, w których obserwujemy międzypokoleniową więź opartą na przyjaźni, miłości, empatii. Dodajmy, że są to często więzi matrylinearne między kobietami różnych generacji (babki, matki, wnuczki; por. Ładoń 2020: 201–214). Wątek ten obecny jest w *Cwaniarach*. Przypomnijmy, że w walce z nieuczciwym deweloperem udział bierze babcia Gienia, która uczestniczyła w powstaniu warszawskim. Staruszka niejednokrotnie wspierała wnuczkę Halinę, zachęcając ją do zmiany stylu życia („Niech się dziewczyna wyszumi, w końcu taka młoda i już wdowa” [Chutnik 2012: 173]). Babcia Gienia, znająca podziemną część stolicy, pomaga młodym wojowniczkom w opracowaniu specjalnej trasy. Dla babci i wnuczki – jak stwierdza Katarzyna Nadana-Sokołowska (2017: 68) – „wojna w pewnym sensie się nie kończy: dzisiejszym okupantem Warszawy okazują się nieuczciwi kapitaliści wykupujący grunty, niszczący starą zabudowę miasta i nie liczący się ze spauperyzowanymi mieszkańcami przedwojennych kamienic”. Misja walki łączy przedstawicieli różnych generacji. Chutnik z dozą ironii i sympatii opisuje powstałą drużynę:

Przyznać trzeba, że brygada się zebrała niezła: jedna baba w ciąży, druga zakochana, trzecia matka dzieciom, czwarta prawniczka na obcasie, a potem to już tylko gorzej: dwóch wariatów, jeden dziad z cmentarza. No i osiemdziesięciolatka z Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Chyba Piątego co najmniej. (Chutnik 2012: 177)

Opis drużyny jest niezwykle groteskowy, a planowana przez nią akcja wydaje się skazana na klęskę. Ten „transfer międzypokoleniowy między babciami-powstankami i ich wnuczkami anarcho-feministkami” (Nadana-Sokołowska 2017: 68) nie tylko staje się cennym źródłem wymiany doświadczeń, lecz także odgrywa kluczową rolę w pogłębianiu relacji między jej członkiniami. W *Cwaniarach* zmienia się wizerunek osób starszych, które nie są postrzegane przez pryzmat krzywdzących stereotypów. Chutnik dowartościowuje ich mądrość i doświadczenie, z którego młodsze pokolenie powinno czerpać inspirację.

Motyw międzypokoleniowego transferu wartości zostaje szczególnie wyeksponowany w najnowszej powieści *Tylem do kierunku jazdy* (Chutnik 2022). W przeciwieństwie do wcześniej omówionych utworów wizerunek głównej bohaterki Stanisławy diametralnie różni się tu od kreacji seniorów choćby w *Kieszonkowym atlasie kobiet* czy *W krainie czarów*, co wynika m.in. z faktu, że poznajemy jej szczegółową, barwną biografię. Bohaterka na łożu śmierci nie tylko dokonuje podsumowania swojego dotychczasowego życia, ale również udziela cennych rad wnuczce Magdzie, borykającej się z licznymi problemami egzystencjalnymi. Rozmowa między babcią a wnuczką przypomina wywiad-rzekę. Relacjonując swoją przeszłość, kobieta stwierdza: „Jeszcze raz muszę wszystko opowiedzieć. Jeszcze raz to przeżyć” (tamże: 27). Protagonistka opisuje swoje liczne pikantne romanse („Bez miłości nie chciałam żyć, a przede wszystkim bez namiętności. Bo życie musi smakować, musi szarpać serce” [tamże: 25]). Chutnik dokonuje dekonstrukcji stereotypu dotyczącego seksualności osób starszych. Temat ten w powszechnej opinii publicznej należy do sfery tabu, a osoby w okresie późnej jesieni życia często postrzegane są jako aseksualne, odmawia się im bliskości fizycznej drugiego człowieka. Pogląd ten jest jedną z form ageizmu (Zierkiewicz 2014: 21–24). Jak już wspomniałem, współczesna kultura w połączeniu z drapieżnym kapitalizmem i nieustannym konsumpcjonizmem zarówno marginalizuje osoby starsze, jak i utrwała negatywne, często krzywdzące stereotypy na ich temat. W polskich mediach, zwłaszcza w reklamach, osoby starsze pojawiają się w ściśle określonych rolach (najczęściej dziadków), a produkty, które utożsamiane są z tą grupą, to głównie leki przeciwbólowe (tamże: 24). Często też występują w kontekście opieki nad wnukami w rolach „niedołącznych” lub śmiesznych „zgredów” (tamże). Ten pejoratywny wizerunek seniorów przełamuje bohaterka najnowszej powieści Chutnik. Warto zauważyć, że babcia w życiu Magdy spełnia funkcję terapeutyczną, gdyż dzieli się z nią swoją mądrością na temat życia. Bohaterka niejednokrotnie podkreśla, że w życiu należy podążać za marzeniami, a przede wszystkim nie przejmować się opinią publiczną:

Masz jedno życie i nikt ci nie da drugiej szansy. Żyj tak, jak sobie chcesz, i nikomu nic do tego. Ludzie będą gadać – nie słuchaj. Rodzina będzie przekonywać – nie słuchaj. A już zwłaszcza tej swojej świętoszkowatej matki. Przyjaciółki będą się oburzać, że jak to tak, szczęśliwsza od nich. Nie szkodzi. Bądź taka, jaka chcesz być. Kochaj tych, których chcesz i w ogóle się niczym nie przejmuj. (Chutnik 2022: 38)

Wszelkie wątpliwości, rozterki i spleeny należy zagłuszać. To właśnie babcia udzieliła wsparcia Magdzie, kiedy ta zdecydowała się na korektę płci. Chutnik

dekonstruuje zatem kolejny mit, zgodnie z którym osoby starsze postrzegane są jako jednostki konserwatywne, niechętnie podążające za zmianami społeczno-obyczajowymi w nowoczesnym świecie. W ten wzorec wpisuje się jednak Krystyna, matka Magdy, która nigdy nie zaakceptowała decyzji córki. Niezwykle krytycznie na jej temat wypowiada się zresztą babcia Staśka: „Sama siebie nie akceptuje, bo się dusi w tych ciągłych niepewnościach, w tych »co ludzie powiedzą«. Ludzie mają ją w dupie i w ogóle nic ich to nie obchodzi, co ona tam skamle pod nosem” (tamże: 152–153).

Babcia nigdy nie oceniała i nie krytykowała wnuczki. Wielokrotnie w rozmowach z Magdą stwierdzała: „Dziecko, rób w życiu wszystko, żebyś była szczęśliwa” (tamże: 80). Paradoksalnie to nie terapeutka, do której regularnie chodzi bohaterka, lecz właśnie Staśka przyczynia się do jej wewnętrznej transformacji:

Im dłużej Magda słuchała wspomnień babci, tym częściej łapała się na tym, że staje się coraz silniejsza. Jakby dotychczasowe poczucie krzywdy, niepewności, może i wstydu (w końcu skoro przez lata wmawiają ci, że zawiodłaś na każdym polu, to jak masz się czuć?) zastępowała pewnością siebie. Babcia oddawała jej swoją energię, życiową mądrość. Jej słowa w szpitalnej sali niosły się z dodatkowym przekazem: Bierz, wnusiu, korzystaj, mnie już się nie przyda. (tamże: 67)

Nawiasem mówiąc, Staśka przypomina Janinę z powieści *Wymazane* Michała Witkowskiego. Obie bohaterki znajdują się u kresu ziemskiej egzystencji i obie postanawiają odejść na własnych zasadach. Janina, zmagająca się z chorobą nowotworową, pragnie umrzeć w ramionach młodego i przystojnego Damiana Pięknego, z którym podpisuje umowę handlową, Staśka zaś decyduje się na lot do Rumunii, gdzie zamierza odszukać dawną miłość. Protagonistki obu powieści łączy barwna biografia – kobiety potrafiły wykorzystać swój seksapil, aby osiągnąć cel. Bliski jest im także hedonistyczny styl życia. Wrodzony spryt w połączeniu ze zdobytym doświadczeniem pozwala im skutecznie prowadzić działalność gospodarczą. Niewątpliwie protagonistki to beneficjentki transformacji ustrojowej. Janina inwestowała zarobione – dodajmy, że niekoniecznie legalnie – pieniądze w budowę oczyszczalni ścieków, pieczarkarnię i szklarnię, natomiast Staśka założyła firmę Pastik Fantastik, produkującą plastikowe opaski do włosów, a także prowadziła salon kosmetyczny Sabrina, w podziemiach którego funkcjonowała melina ze striptizem. Co więcej, babcia Magdy handlowała narkotykami. Obie bohaterki to spryciary, cwaniary, frygi (Chutnik 2022: 42) – przeczą stereotypowym wizerunkom seniorek, których egzystencja ogranicza się do przestrzeni kościoła, domu i rodziny.

Interesujący w powieści Chutnik wydaje się fragment, w którym Magda rozmyśla nad nieuchronnością śmierci babci. Dochodzi tu do zmiany narracji z trzecioosobowej na pierwszoosobową („my”):

Ale kiedy zabraknie starszych ludzi, to komu będziemy ciągle mówić, że nie można zjeść niczego ze stołu uginającego się od potraw, gdyż jest się na diecie? Komu będziemy wydzielać własną emeryturę, bo przecież po co mamie tyle pieniędzy? Kogo zawieziemy po pracy do notariusza, żeby przepisał mieszkanie, bo trzy pokoje dla dziewięćdziesięciolatki, no bez przesady! Do kogo nie przyjdziemy z wizytą, nie wysłuchamy i nie podamy tej przysłowiowej szklanki wody? (tamże: 225)

Ciąg pytań retorycznych niezwykle celnie oddaje stereotypowe postrzeganie osób starszych, których obecność w życiu młodszej generacji wiąże się głównie z profitami finansowymi, jak choćby bezzwrotne pożyczki czy przepisane na własność mieszkania.

ZAKOŃCZENIE

W prozie Chutnik widoczna jest ewolucja w portretowaniu osób starszych. W *Kieszonkowym atlasie kobiet* oraz *W krainie czarów* autorka zwraca uwagę na problemy, z jakimi boryka się ta grupa społeczna (m.in. ubóstwo materialne, problemy zdrowotne, samotność). Niektóre z nich wpisują się w stereotypowe wyobrażenia seniorów funkcjonujące w przestrzeni medialnej. Warto jednak podkreślić, że w filmach, serialach czy reklamach nie mówi się zbyt często o ich samotności, gdyż przypisuje się im rolę babci bądź dziadka opiekującego się wnukami. W omówionych utworach Chutnik powiela niektóre stereotypy, lecz zabieg ten wydaje się celowy i ma charakter interwencyjny. Pisarka od zawsze odnosiła się z empatią do wszelkich grup marginalizowanych przez społeczeństwo. Współcześnie, w dobie drapieżnego kapitalizmu i konsumpcjonizmu, któremu towarzyszy kult młodości i witalności, seniorzy stanowią bez wątpienia grupę spychaną na margines. Autorka upomina się o należne im miejsce w społeczeństwie, zwracając uwagę, że seniorzy są depozytariuszami historii zarówno w wersji mikro (uwzględniającej dzieje rodziny), jak i makro (opisującej burzliwy wiek XX).

Pierwsze symptomy zmiany wizerunku osób starszych pojawiły się w *Cwaniarach*, w których Chutnik eksponuje międzypokoleniową więź między bohaterkami, co jest szczególnie istotne w przełamywaniu utartych stereotypów na temat starości. Młodzi mogą czerpać wiedzę oraz korzystać z doświadczenia starszej generacji, co – jak w przypadku protagonistek *Cwaniar* – okazuje się

kluczowe w walce z nieuczciwym deweloperem. Nieprzypadkowo bohaterki zamieszkują Warszawę. Miejsce to – jak podkreśla wielu badaczy (Bałaga 2016; Kozicka 2015; Sidoruk 2018) – odgrywa kluczową rolę w prozie Chutnik i nasuwa skojarzenia z palimpsestem. Autorki nigdy nie interesowały nowoczesne dzielnice stolicy, lecz te mniej uczęszczane, opuszczone i zaniedbane. To właśnie w nich przeszłość łączy się z teraźniejszością, a łącznikiem pojawiającym się w anegdotach czy historiach na ich temat są osoby starsze.

Niewątpliwie istotny głos w walce z ageizmem odnajdziemy w ostatniej powieści Chutnik. W *Tylem do kierunku jazdy*, utworze mającym charakter terapeutyczny, dominuje pozytywny wizerunek seniorki, dla której etap późnej młodości w życiu nie był czasem inercji, rezygnowania z planów i marzeń. W charakterystyce krewkiej Staśki pisarka przełamuje tematy tabu, jak choćby życie seksualne seniorów, a także obala mit mówiący o tym, że starsze osoby mają wyłącznie konserwatywne poglądy. Protagonistka okazuje się osobą postępową, której filozofia życiowa (nowoczesna wersja *carpe diem*) może inspirować przedstawicieli różnych generacji. Warto zatem wziąć do serca słowa Stasi: „Szczęście jest tylko na chwilę, a kiedy przychodzi, to musisz się na nie rzucić i wziąć dla siebie jak najwięcej” (Chutnik 2022: 9).

BIBLIOGRAFIA

- Bałaga, M. (2016). „W imieniu kobiet podziemnych”. O twórczości Sylwii Chutnik. W: A. Nęcka, D. Nowacki, J. Pasterska (red.), *Skład osobowy. Szkice o prozaikach współczesnych* (Cz. 2; s. 125–142). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Bauman, Z. (2011). Duch i ciało na rynku – duchowość na sprzedaż. *Znak*, (7–8), 17–22.
- Chutnik, S. (2008). *Kieszonkowy atlas kobiet*. Warszawa: Świat Książki.
- Chutnik, S. (2012). *Cwaniary*. Warszawa: Świat Książki.
- Chutnik, S. (2014). *W krainie czarów*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Chutnik, S. (2020). *Miasto zgruzowstałe. Codziennosc Warszawy w latach 1954–1955*. Wrocław: Ossolineum.
- Chutnik, S. (2022). *Tylem do kierunku jazdy*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Czyżak, A. (2015). Przestrzenie starości w literaturze najnowszej – przekraczanie progu. W: E. Konończuk, E. Sidoruk (red.), *Przestrzenie geo(bio)graficzne w literaturze*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Katz, S. (2014). What Is Age Studies? *Age, Culture, Humanities: An Interdisciplinary Journal*, 1, 17–23. DOI: 10.7146/ageculturehumanities.v1i.129947
- Kozicka, D. (2015). Sylwia Chutnik, czyli kobieta w mieście. *Śląskie Studia Polonistyczne*, (1), 131–142.
- Ładoń, M. (2020). Drzewo kobiet. Matrylinearność w „Nieczułości” Martyny Bundy. *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Poetica*, (8), 201–214.

- Nadana-Sokołowska, K. (2017). „Kieszonkowy atlas kobiet”, „Dzidzia”, „Cwaniary”... – wybrane powieści Sylwii Chutnik w kontekście badań nad związkami reprezentacji wojny i płci kulturowej. *Białostockie Studia Literaturoznawcze*, (10), 59–72.
- Niekra, M. (2015). Niemożność pozbawienia się samego siebie w „Kieszonkowym atlasie kobiet” Sylwii Chutnik. W: N. Wałęciuk-Denejka, L.A. Waryniuk (red.), *Uwięzione w grzeczności – obrazy kobiecych inności w tekstach literackich* (s. 67–77). Kraków: Wydawnictwo Areus.
- Segal, L. (2014). The Coming of Age Studies. *Age, Culture, Humanities: An Interdisciplinary Journal*, 1, 31–34. DOI: 10.7146/ageculturehumanities.v1i.129944
- Sidoruk, E. (2018). „Okolica znana, oswojona”. Warszawa w „Cwaniarach” Sylwii Chutnik. *Białostockie Studia Literaturoznawcze*, (13), 133–148.
- Tokarczyk, R. (2014). Starość człowieka w świetle różnych kultur prawnych świata. W: E. Łoch, E. Flis-Czerniak, G. Wallner, D. Piechota (red.), *Między literaturą a medycyną. Starość i inne problemy egzystencjalne w badaniach interdyscyplinarnych* (Cz. 8; s. 107–124). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Trzeźniewska, A. (2013). Człowiek w sieci „kultury instant”. O powieści Dawida Kaina „Za pięć rewolta”. *Literacje*, (1), 59–63.
- Zierkiewicz, E. (2014). Ageizm. W: M. Rudaś-Grodzka (red.), *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze* (s. 21–24). Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca.